

*Piotr Biliński, Tomasz Skrzyński*

Uniwersytet Jagielloński  
Polska Akademia Nauk

## **Zarząd majątkami Polskiej Akademii Umiejętności w dwudziestoleciu międzywojennym**

Celem poniższych uwag jest krótkie przedstawienie zarządu majątkami Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1918–1939. Podstawę rozważań stanowią nieznane w większości źródła, które pozwalają rzucić nowe światło na działalność gospodarczą Akademii. Przy pisaniu artykułu wykorzystano źródła przechowywane w Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, felietony prasowe, a także skromną literaturę przedmiotu. Zespół akt dotyczących majątków PAU jest bardzo obszerny, liczy ponad 600 jednostek i mierzy ponad 28 metrów bieżących. W jego skład wchodzi: dokumentacja Centralnej Administracji Dóbr, protokoły posiedzeń zarządu i komisji gospodarczej, lustracje majątków i rewizje rachunkowości, sprawozdania miesięczne i sprawy personalne pracowników. Osobne jednostki tworzą akta poszczególnych majątków, głównie Karola Stefana Habsburga, Pawła Tyszkowskiego, Władysława Józefa Fedorowicza i Stanisława Sozańskiego. Wiele cennych informacji można też znaleźć w obszernych aktach finansowych i w korespondencji sekretarza generalnego PAU. Z tej ogromnej masy źródeł objęto kwereńdą jedynie kilkadziesiąt pozycji, dlatego też poniższe uwagi nie aspirują do wyczerpania tematu, stanowią rekonesans badawczy, który ma być zachętą do dalszych badań.

Przed I wojną światową majątek Akademii był ulokowany w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, Banku Handlowego w Warszawie, listach kredytowych Banku Krajowego i Krakowskiej Kasy Oszczędności, na kwotę 8 211 940 koron<sup>1</sup>. Na skutek dewaluacji papiery te

<sup>1</sup> Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie [dalej: AN PAN i PAU Kr], korespondencja sekretarza generalnego [dalej: KSG] 249/1919.

straciły na wartości, po wojnie było to ok. 700 000 zł, dając rocznego dochodu zaledwie 28 000 zł<sup>2</sup>. Przez kilka lat z wydatniejszą pomocą Akademii przychodził Rząd Polski poprzez subwencje z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Jednak po uzyskaniu majątków żywieckich i wybuchu wielkiego kryzysu na giełdzie nowojorskiej dotacja została ograniczona do 70 000 zł rocznie<sup>3</sup>. W tej sytuacji byt materialny Akademii był zależny od świeżo pozyskanych majątków ziemskich. Dobra dzieliły się na cztery części: arcyksięcia Karola Stefana Habsburga, Pawła Tyszkowskiego, Władysława Józefa Fedorowicza i Stanisława Sozańskiego<sup>4</sup>.

Największym majątkiem, liczącym 10500 hektarów, były dobra żywieckie i lasy na Babiej Górze Karola Stefana Habsburga, подарowane PAU 23 sierpnia 1924 r.<sup>5</sup> Stanowiły one około 1/5 majątku arcyksięcia i składały się z dziewięciu folwarków. Głównym zagrożeniem dla tych dóbr była reforma rolna. Już w momencie darowizny na cele te przejęty został folwark Komorowice w powiecie bielskim. W roku 1926 Rząd przejął folwark Czaniec w powiecie żywieckim w celu parcelacji tego majątku między rolników wywłaszczonych ze wsi Porąbka z powodu budowy tamy i zbiornika na rzece Sole. Za pieniądze uzyskane z transakcji władze Akademii zakupiły w roku 1929 kamienicę przy ulicy św. Jana 22<sup>6</sup>. Kutrzeba planował dalsze zakupy kamienic na ulicy św. Jana w kierunku ulicy Pijarskiej i stopniowego pozyskania całego kompleksu budynków w kwartale pomiędzy ulicami Sławkowską, Pijarską, św. Jana i św. Marka, wraz z okazałym gmachem hotelu francuskiego<sup>7</sup>.

Po przymusowej parcelacji pozostało w rękach Akademii siedem folwarków. Były to: Jawiszowice-Brzeszcze i Skidzin w powiecie oświęcimskim, Dziadowizna, Kaniów i Lipowa w powiecie bielskim oraz Stary Żywiec w powiecie żywieckim<sup>8</sup>. Obejmowały one łącznie 1493,29 hektarów użytków rolnych i 1059,45 hektara stawów<sup>9</sup>.

Zarząd nad majątkami przejął 5 września 1924 r. sekretarz generalny Akademii Stanisław Wróblewski w obecności adwokata Józefa Skąpskiego

---

<sup>2</sup> J. Hulewicz, *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873–1918. Zarys dziejów*, Wrocław 1958, s. 98–106.

<sup>3</sup> J. Piskurewicz, *Prima inter pares. Polska Akademia Umiejętności w latach II Rzeczypospolitej*, Kraków 1998, s. 11.

<sup>4</sup> S. Kutrzeba, *Jak Polska Akademia Umiejętności rządzi swoimi majątkami*, Kraków 1939, s. 1.

<sup>5</sup> AN PAN i PAU Kr, PAU I-108.

<sup>6</sup> S. Kutrzeba, *Jak...*, s. 2.

<sup>7</sup> K. Stachowska, *Z przeszłości gmachów oddziału PAN w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1968, R. 14, s. 257–258.

<sup>8</sup> Więcej na temat dóbr Lipowa zob. W. Zyzak, *Majątek PAU w Lipowej w II Rzeczypospolitej*, „Karta Groni”, [Żywiec] 2003, nr 22, s. 5–32.

<sup>9</sup> S. Kutrzeba, *Jak...*, s. 5.

(seniora) i administratora dóbr Stefana Janusza. W okresie międzywojennym majątkami zajmowali się dawni urzędnicy arcyksięcia oraz funkcjonariusze nowo utworzonej Centralnej Administracji Dóbr PAU. Wydatki na ich utrzymanie były bardzo wysokie, Akademia zobowiązała się bowiem opłacić przejętych urzędników według norm, które były przyjęte w dobrach Habsburga, czyli znacznie wyższych niż w lasach państwowych<sup>10</sup>. Gospodarowanie w lasach zawojskich utrudniała troska o ochronę zasobu leśnego i trudne warunki eksploatacji. W marcu roku 1934 Walne Zgromadzenie PAU uchwaliło wydzielić z lasów zawojskich 642 hektary na rezerwat przyrody. Planowano w przyszłości utworzyć tu Park Narodowy. W związku z tym członek czynny Władysław Szafer zwrócił się do Kutrzeby z prośbą, aby z części lasów zawojskich, przypadających do ściecia, wyłączyć te, które zostały przeznaczone do przyszłego Parku Narodowego na Babiej Górze. Zobowiązał się również do podjęcia starań o uzyskanie dla Akademii rekompensaty za poniesioną przez nią stratę spowodowaną zaniechaniem wyrębu<sup>11</sup>. Pomimo usilnych starań nie udało mu się jednak uzyskać kwoty 18000 zł, która wynagodziłaby Akademię stratę, w następstwie czego dokonano planowanego wyrębu<sup>12</sup>. Górzysty teren i znaczna odległość do najbliższego tartaku, a następnie do stacji kolejowej, spowodował duże koszty przy ścinaniu i zrywce drzew. Dodatkowo zyski obniżył skutecznie wielki kryzys gospodarczy. Akademia w latach 1928–1938 uzyskała gotówką z lasów 829126 zł<sup>13</sup>. W roku 1934 Dyrekcja Lasów Państwowych zaproponowała PAU wymianę lasów zawojskich na cztery majątki leżące na Kujawach, lecz po dokładnym zapoznaniu się z ich stanem Kutrzeba przekonał zarząd do odrzucenia tej propozycji<sup>14</sup>. W lasach zawojskich Akademia wybudowała trzy nowe gajówki, odkupiła z rąk prywatnych tartak, który zmodernizowała, wyposażając go w turbinę i nowy trak do cięcia drewna. W roku 1929 wystawiła cztery wille, w których znajdowało się osiem trzypokojowych mieszkań, wynajmowanych uczonym w celach rekreacyjnych, w okresie wakacji i ferii zimowych<sup>15</sup>.

Prawie co roku sekretarz generalny PAU<sup>16</sup> udawał się w objazd majątków żywieckich, zdając po powrocie szczegółowy raport na posiedzeniu zarządu. Przykładowo w roku 1937 Kutrzeba był bardzo zadowolony z dokonanej

<sup>10</sup> Tamże, s. 4.

<sup>11</sup> AN PAN i PAU Kr, PAU-10, s. 1494. Protokół z posiedzenia Zarządu PAU z dnia 29 IX 1934 r.

<sup>12</sup> Tamże, s. 1500. Protokół z posiedzenia Zarządu PAU z dnia 21 XII 1934 r.

<sup>13</sup> S. Kutrzeba, *Jak...*, s. 4.

<sup>14</sup> AN PAN i PAU Kr, PAU I-10, s. 1485. Protokół z posiedzenia Zarządu PAU z dnia 2 VI 1934 r.

<sup>15</sup> „Rocznik PAU” 1929/1930, s. 103–104.

<sup>16</sup> O objeździe majątków Akademii w roku 1939 przez nowego sekretarza generalnego PAU Tadeusza Kowalskiego zob.: AN PAN i PAU Kr, PAU I-171, KSG 558/1939.

inspekcji, gdyż, choć zbiory zboża przedstawiały się „gorzej co do ilości” niż w zeszłym roku, to cena ich była dużo wyższa<sup>17</sup>. Znacznie mniejsze dochody dawały czynsze z polowań, rybołówstwa, tartaków i wynajmowanych willi<sup>18</sup>. Ogółem całkowity dochód z lasów i majątków żywieckich w latach 1925–1938 wynosił 2 027 329 zł<sup>19</sup>.

Drugim co do wielkości majątkiem ziemskim były dobra odziedziczone przez Akademię po Pawle Tyszkowskim. Hrabia w testamencie z 19 października 1912 r. ustanowił PAU swoim jedynym spadkobiercą, „ponieważ nie miał koniecznych dziedziców, ani też nikogo w rodzinie, komu mógłby ze spokojem powierzyć majątek”. Zastrzegł jednak, że

stanowić [on będzie – P. B., T. S.] oddzielnie administrowaną całość jako fundacja im. Pawła Tyszkowskiego. Celem tej fundacji jest popieranie polskiego piśmiennictwa i wynalazków z zakresu nauk przyrodniczych i lekarskich, ze szczególnym uwzględnieniem prac, badań i wynalazków dotyczących choroby raka i chorób wenerycznych<sup>20</sup>.

W roku 1920 po śmierci Tyszkowskiego jego dalsza rodzina wystąpiła do sądu z pozwem przeciwko Akademii na podstawie sfałszowanego testamentu. Ostatecznie po wieloletnim procesie władze PAU wygrały sprawę i uzyskały w roku 1929 dekret dziedzictwa, dzięki któremu mogły swobodnie gospodarować w odziedziczonych dobrach. W odróżnieniu od dóbr żywieckich majątek po Tyszkowskim składał się z dwóch dużych kompleksów. Jeden z nich znajdował się niedaleko Przemyśla, w dolinie rzeki Wiaru, drugi koło Sanoka. Majątek składał się z trzynastu folwarków w wielkości od 42 do 398 hektarów. Były to: Pakoszówka, Grabownica, Zabłotce, Sierakośce, Huwniki, Rybotycze, Posada Rybotycka, Jamna Dolna, Jamna Górna, Gruszów, Łomna, Trójca, Kopysno<sup>21</sup>. Łącznie majątek liczył 7245 hektarów<sup>22</sup> lasów i gruntów użytkowych, przynosząc w ciągu trzynastu lat 973 934 zł dochodu, przeznaczonego na badanie chorób nowotworowych i wenerycznych<sup>23</sup>.

Powodem niskich dochodów, jakie czerpała z tego majątku Akademia, był wielki kryzys gospodarczy, jaki dotknął Europę na początku lat 30. Wielu

<sup>17</sup> AN PAN i PAU Kr, PAU I-10, s. 1601. Protokół z posiedzenia Zarządu PAU w dniu 2 X 1937 r.

<sup>18</sup> „Rocznik PAU” 1932/1933, s. 165.

<sup>19</sup> S. Kutrzeba, *Jak...*, s. 8.

<sup>20</sup> AN PAN i PAU Kr, PAU I-354 (oba cytaty).

<sup>21</sup> S. Kutrzeba, *Jak...*, s. 8, 10.

<sup>22</sup> Podawana przez Juliana Dybca i Jana Piskurewicza liczba 6778 hektarów wynika z pominięcia 456,92 hektarów pozostających w rękach drobnych dzierżawców. Zob. J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, Kraków 1993, s. 47; J. Piskurewicz, *Prima inter pares. Polska Akademia Umiejętności w latach II Rzeczypospolitej*, Kraków 1998, s. 14.

<sup>23</sup> S. Kutrzeba, *Jak...*, s. 12.

dzierżawców było niewypłacalnych, a długotrwałe i kosztowne procesy oraz postępowania ugodowe nie dawały zadowalających rezultatów. Ponadto, na skutek niedawno zakończonych działań wojennych, majątki te w momencie przejścia przez Akademię były bardzo zrujnowane. Szczególnie dotyczyło to folwarków położonych w rejonie Przemyśla, które wymagały znacznych inwestycji. Dlatego też władze PAU w latach 30. prowadziły na szeroką skalę budowę stajni, czworaków, spichlerzy, stodół i budynków mieszkalnych<sup>24</sup>. Zakupiono też wiele sztuk inwentarza żywego, tak że ogółem na inwestycje wydano 455 952 zł<sup>25</sup>.

Dużą część tej fundacji stanowiły lasy, które obejmowały łącznie 4599 hektarów. Jednak w odróżnieniu od dóbr żywieckich były one podzielone na trzydzieści sześć części, co znacznie utrudniało zarządzanie nimi<sup>26</sup>. Ponadto ważną część dochodów z majątku stanowiły zyski z praw do gruntów, na których poszukiwano ropy naftowej i gazu ziemnego. Tylko w roku 1932 przychód z tego tytułu wyniósł 75 844 zł, czyli ponad 1/6 ogółu dochodów.

Trzecim majątkiem były dobra zapisane Akademii przez Władysława Józefa Fedorowicza. W testamencie z 15 czerwca 1922 r. Fedorowicz zastrzegł, że dochody uzyskane z jego dóbr władze Akademii mają przeznaczyć na stypendia dla młodzieży kształcącej się w rolnictwie i na wydawanie prac z zakresu rolnictwa i leśnictwa. W pierwszej kolejności stypendia mieli otrzymać obywatele ziemscy, inteligencja rolnicza, urzędnicy gospodarscy i leśni, pochodzący z Małopolski, wyznania katolickiego i nienagannej postawy moralnej<sup>27</sup>. Majątki Fedorowicza składały się niemal po połowie z lasów i gruntów uprawnych. Gospodarstwo rolne dzieliło się na dwa folwarki Krzczowice z Bobrówką i Krowica z Cestynią w powiatach przeworskim i lubaczowskim, o łącznej powierzchni 1492 hektarów. W latach 1923–1938 przyniosły one dochód w wysokości 444 272 zł<sup>28</sup>. Ponadto w skład legatu wchodziło też 250 akcji Cukrowni w Przeworsku zdeponowanych w filii Banku Krajowego w Krakowie. Zarząd tymi majątkami nie przysparzał Akademii większych kłopotów. W Krzczowicach, gdzie ziemia była lepszej jakości, uprawiano pszenicę, buraki cukrowe i rzepak. Hodowano także kilkaset krów (mlecznych), świń (na bekon) i karakulów (na futra). W roku 1933 ukończono budowę spichlerza i chlewów<sup>29</sup>. W Krowicy przeprowadzono na dużą skalę drenowanie gruntów, wystawiono stodołę, czworak i okazały dworek dla rządcy, z pokojami gościnnymi dla profesorów. W roku 1936 udało się uzyskać zgodę na odbudowę dochodowej

<sup>24</sup> „Rocznik PAU” 1932/1933, s. 166; 1933/1934, s. 174; 1936/1937, s. 174.

<sup>25</sup> S. Kutrzeba, *Jak...*, s. 12.

<sup>26</sup> Tamże, s. 9.

<sup>27</sup> AN PAN i PAU Kr, PAU I-226a.

<sup>28</sup> S. Kutrzeba, *Jak...*, s. 15.

<sup>29</sup> AN PAN i PAU Kr, PAU I-10, s. 1463. Protokół z posiedzenia Zarządu PAU z dnia 3 XI 1933 r.

gorzelni. Odnowiono też sad, sadząc w nim ponad 500 drzew. Dla mieszkańców wsi wybudowano szkołę z pokojami dla nauczycieli i wsparto finansowo budowę rzymskokatolickiej kaplicy. Gruntownie zmieniono sposób zarządzania lasami<sup>30</sup>. W odróżnieniu od omówionych wyżej majątków, dobra ofiarowane przez Fedorowicza nie miały kapitału zakładowego. Z tego zapewne powodu dla sfinansowania części inwestycji zaciągnięto kredyty we Lwowie w Banku Gospodarstwa Krajowego i w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim<sup>31</sup>. W 1937 r. Kutrzeba zwracał uwagę na wysokie dochody, jakie Akademia uzyskuje z majątków odziedziczonych po Fedorowiczu, wynoszące w tym roku około 75 000 zł<sup>32</sup>.

Ostatnią dużą fundacją w dwudziestoleciu międzywojennym był zapis Stanisława Sozańskiego, który wszedł w życie dopiero na wiosnę 1939 r. i ze względu na wybuch II wojny światowej nie został wykorzystany. W testamencie z 8 stycznia 1927 r. Sozański przeznaczył PAU dobra ziemskie położone w powiatach samborskim i tarnopolskim, o łącznej wielkości 4639 hektarów. W skład majątku wchodziły folwarki: Horynia, Dublany, Kulczyce, Grabowiec, Białoskórka, Kozówka i Baworów. Dobra Sozańskiego służyły w całej okolicy ze znakomitej gleby, w większości czarnoziem, dającego duże zbiory. Przy jednym z folwarków znajdował się las liściasty z małą ilością świerków, liczący ponad 200 lat, a także ogród z sadem owocowym i znakomicie utrzymany park krajobrazowy<sup>33</sup>. Według testatora trzy czwarte rocznego dochodu Akademia miała przeznaczać na swoje cele naukowe, natomiast pozostała jedna czwarta miała zostać podzielona na dwie części. Jedną z nich przeznaczono do dyspozycji metropolity krakowskiego Adama Stefana Sapiehy na jałmużnę dla ubogich krakowian, a druga na roboty konserwatorskie w Katedrze Wawelskiej, Bazylice Mariackiej i Bibliotece Jagiellońskiej<sup>34</sup>.

Aby właściwie ocenić zarządzanie majątkami przez PAU, warto wspomnieć o sytuacji w tych fundacjach, opierających swój byt na dochodach z ziemi, w których Akademia nie miała decydującego głosu, a jedynie reprezentantów. Celem Fundacji Zakładów Kórnickich było wspieranie nauki polskiej i jej zastosowań. Podstawę do tego stanowiło m. in. ok. 19000 hektarów ziemi. Niestety fundacja nie przynosiła oczekiwanych zysków. Próba uzdrowienia sytuacji drogą zwiększenia reprezentacji uczonych w jej Kuratorium nie powiodła się wobec protestu rodziny Zamoyskich<sup>35</sup>. Inna była sytuacja w mniejszych Zakładach Naukowo-Rolniczych im. Zenona i Wandy

<sup>30</sup> S. Kutrzeba, *Jak...*, s. 12, 14; „Rocznik PAU” 1937/1938, s. 178.

<sup>31</sup> „Roczniki PAU” 1927/1928, s. 135; 1932/1933, s. 168.

<sup>32</sup> AN PAN i PAU Kr, s. 1601. Protokół z posiedzenia Zarządu PAU z dnia 2 X 1937 r.

<sup>33</sup> Tamże, PAU I-395.

<sup>34</sup> Tamże, PAU I-394.

<sup>35</sup> J. Piskurewicz, *Prima...*, s. 86–87.

Suszyckich w Boguchwale. Majątek położony kilkanaście kilometrów od Rzeszowa obejmował dwa folwarki z dobrymi glebami, las, młyn i ogród. Dochód fundator przeznaczył na badania rolnicze. Członkami Kuratorium było dwóch reprezentantów Uniwersytetu Jagiellońskiego, dwóch delegatów Politechniki Lwowskiej i Leon Marchlewski, członek czynny PAU. W latach 1928–1934 na badania naukowe z dochodów majątku przeznaczono ok. 180000 zł. W roku 1935 skala zadłużenia (na ponad 100000 zł), niedoinwestowania i brak kapitału obrotowego zdecydowały o odrzuceniu przez Akademię propozycji przejęcia tych dóbr w czasowy zarząd dla uzdrowienia ich sytuacji ekonomicznej. W następnym roku władze PAU interweniowały w obronie fundacji w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Próbowaly też bezskutecznie uzyskać dla niej 75000–100000 zł kredytu na spłatę długów<sup>36</sup>.

Oprócz tych czterech wielkich fundacji i udziału w zarządzie dwóch mniejszych, PAU otrzymała w dwudziestoleciu międzywojennym jeszcze wiele innych darów, wśród których należy wymienić kilka kamienic w Krakowie i w Warszawie. Wśród ofiarodawców znaleźli się: Eleonora Lubomirska, Felicja Nemetzowa, Konradowie Czernecy, Leon Litwiński, Stanisław Borowski, Kajetan Mościcki i Alfred Potocki. Wszystkie te fundacje i darowizny sprawiły, że Akademia pod koniec lat 20. zaczęła przeżywać rozkwit ekonomiczny i w latach pomyślnej koniunktury przeznaczala prawie milion złotych na cele naukowe<sup>37</sup>.

Pomimo tych niewątpliwych sukcesów, pod koniec dwudziestolecia międzywojennego przeciwko władzom Akademii zaczęły podnosić się głosy zarzucające im niegospodarność w zarządzaniu odziedziczonymi majątkami. Krytyka była związana ze strajkami rolnymi, jakie przetoczyły się wtedy przez cały kraj. Na przełomie czerwca i lipca 1936 r. w folwarku Krzeczowice doszło do strajku zakończonego krwawymi starciami z policją, w wyniku których śmierć poniosło dziewięć osób, a wiele było rannych. Krwawe wydarzenia, nagłośnione w prasie, spowodowały istną lawinę krytyki. Na łamach katolickiego „Gościa Niedzielnego” pisano, że

krzyżącą krzywdą i niesprawiedliwością jest np., że nawet w majątkach Polskiej Akademii Umiejętności (ognisko kultury i sprawiedliwości w Polsce) za cały dzień ciężkiej pracy chłop dostawał aż... 60 groszy, gdy za takiż dzień może mniej ciężkiej pracy szczęśliwcy „koniunkturaliści” jeszcze pobierają w Polsce 300, 500 ba, nawet więcej złotych<sup>38</sup>.

<sup>36</sup> AN PAN i PAU Kr, PAU, KSG 655/1926, 214/1929, 164/1936, 970/1937, 1435/1937, 723/1938, 966/1938, 725/1939; tamże, PAU I-10, s. 1533–1534, s. 1753. Protokół z posiedzenia Zarządu PAU z dnia 21 listopada 1935 i 15 marca 1936 r.

<sup>37</sup> J. Dybiec, *Polska...*, s. 47–48.

<sup>38</sup> AN PAN i PAU Kr, PAU, KSG 865/1936.

W „Kurierze Porannym” zarzucano, że

szlachetna chęć oddania posiadanego majątku w służbę wzniosłym celom publicznym [tj. PAU – P. B., T. S.] jest po śmierci ofiarodawcy [tj. Władysława Józefa Fedorowicza – P. B., T. S.] wykorzystywana albo w sposób sprzeczny z celami zapisu, albo wykorzystywana karygodnie i niedbale<sup>39</sup>.

W socjalistycznym „Naprzodzie” podkreślano zaś, że

warunki pracy i płacy w tym folwarku, należącym do Polskiej Akademii Umiejętności, urągały nie tylko wszelkiemu poczuciu przyzwoitości, ale i obowiązującemu ustawodawstwu polskiemu<sup>40</sup>.

W odpowiedzi na zaciekłą krytykę S. Kutrzeba na łamach m. in.: „Głosu Narodu”, „Warszawskiego Dziennika Narodowego”, „Kuriera Poznańskiego”, „Robotnika”, „Polonii”, „Kuriera Porannego”, „Gazety Polskiej”, „Gońca Warszawskiego”, „Gościa Niedzielnego”, „Naprzodu”, „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, „Piasta”, „Dziennika Polskiego”, „Polski Zbrojnej”, „Czasu” i „Słowa Wileńskiego” odrzucał stawiane Akademii zarzuty, udowadniając fałsz i tendencyjność doniesień prasowych<sup>41</sup>. Według Kutrzeby strajk w Krzeczowicach był zupełnym zaskoczeniem, gdyż warunki płacowe były tam lepsze niż w innych majątkach rolnych w okolicy. Sam, chcąc negocjować podwyżkę dniówki z ludnością folwarczną, wyjechał do Przeworska, ale nie zdążył już zapobiec tragedii. Na koniec zaznaczał, że

fałszywe oskarżenia, oparte na niedokładnych danych, wyrządzają krzywdę instytucji, która w majątkach swoich stara się zawsze o miejscową ludność, zarówno przez podwyższenie intensywności kultury, co daje większą możliwość zarobków [...], jak również przez przychodzenie z pomocą w razie klęsk elementarnych i osobistych. Wszystkie zaś dochody z majątku idą wyłącznie na cele naukowe (wydawnictwa i stypendia dla rolników i leśników), gdyż żaden z członków zarządu, mający nadzór, nie bierze pod żadną formą żadnych wynagrodzeń<sup>42</sup>.

Poważnym zagrożeniem dla majątków PAU były plany parcelacyjne władz. Najgroźniej sytuacja wyglądała w drugiej połowie lat 30., kiedy to minister rolnictwa Juliusz Poniatowski energicznie zabrał się do realizacji reformy rolnej. W myśl ustawy przymusową parcelacją miały być objęte także majątki ziemskie należące do instytucji naukowych. O realności tej groźby świadczą listy Kutrzeby do Ludwika Kolankowskiego i Franciszka Bujaka z 6 grudnia 1939 r. z prośbą o interwencję u najwyższych władz w celu

<sup>39</sup> *Skutki pozornych sukcesów krótkowzrocznych ludzi*, „Kurier Poranny”, 10 VII 1936, nr 190.

<sup>40</sup> „Naprzód”, 9 VII 1936, nr 218.

<sup>41</sup> AN PAN i PAU Kr, PAU, KSG 865/1936.

<sup>42</sup> S. Kutrzeba, *W sprawie wypadków w Krzeczowicach. Wyjaśnienie Polskiej Akademii Umiejętności*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, 16 VII 1936.



ochrony dóbr Akademii. W liście do Bujaka sekretarz generalny skarżył się, że jego

12-letnia wytężona praca, porzucenie w dużej mierze na tyle lat mej osobistej produkcji naukowej [...] [aby] zapewnić Akademii samodzielność i niezależność w jej pracach naukowych, ma być teraz przekreślona<sup>43</sup>.

Kutrzeba nie zamierzał poddawać się bez walki i podjął w sferach rządowych kontrakcję. O pomoc zwrócił się za pośrednictwem Franciszka Pułaskiego do protektora PAU – prezydenta Ignacego Mościckiego. Rozmowa odbyła się podczas audiencji w pałacu prezydenckim 18 grudnia 1938 r. Mościcki obiecał, że „parcelacja majątków Akademii będzie zdjęta z porządku dziennego [obrad Rządu] i nie należy jej uważać obecnie za aktualną”<sup>44</sup>.

Jednak w początkach lutego 1939 r. sprawa ponownie odżyła, gdy okazało się, że część majątków PAU znalazła się na liście dóbr przeznaczonych do parcelacji. W tej sytuacji Kutrzeba podjął interwencję u ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wojciecha Świątosławskiego, którego poprosił o kategoryczny protest w ministerstwie rolnictwa, a także powiadomił go, iż dobra Akademii przyrzekli wziąć w obronę czołowi politycy obozu rządowego prezydent Ignacy Mościcki, marszałek Edward Rydz-Śmigły i wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski<sup>45</sup>.

W celu odparcia stawianego PAU przez ministra Poniatowskiego zarzutu niegospodarności, władze Akademii zarządziły kontrolę ksiąg gospodarczych oraz bilansów. Przeprowadził ją naczelny rachmistrz w Centralnym Zarządzie Dóbr Książąt Lubomirskich Jan Cholewik. Po dokonanej inspekcji ocenił, że

podczas corocznej rewizji ksiąg i zamknięć rachunkowych dóbr rolnych i leśnych Polskiej Akademii Umiejętności mogłem z przyjemnością stwierdzić nadzwyczajny porządek i staranność nie tylko pod względem prowadzenia rachunkowości, lecz także z powodu celowości zabiegów gospodarczych Administracji Dóbr. Gospodarka rolna w dobrach Polskiej Akademii Umiejętności daje znakomite wyniki, plony z jednostki powierzchni są wysokie, zaś mleczność krów jest stale większa niż norma przeciętna. Osiągany corocznie dochód z folwarków będących we własnej administracji przekracza zawsze normy dla większych majątków rolnych przyjęte<sup>46</sup>.

Z podobną oceną wystąpił znający sytuację majątkową Akademii hrabia Roman del Scipio, który w liście do sekretarza generalnego z uznaniem podkreślał, że będąc

<sup>43</sup> AN PAN i PAU Kr, PAU, KSG 578/1938.

<sup>44</sup> Tamże, KSG 184/1939.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże. Zob. też J. Piskurewicz, *Prima...*, s. 139; W. Zyzak, *Majątek PAU...*, s. 22.

bliskim sąsiadem jednego z majątków [PAU – P. B., T. S.] mianowicie Krzczowice w powiecie przeworskim [...] muszę stwierdzić, że Krzczowice są jednym z najlepiej w kraju zagospodarowanych majątków. [Na koniec zaznaczał, że] zarzuty [niegospodarności – P. B., T. S.] stawiane [Akademii – P. B., T. S.] mogą pochodzić jedynie bądź ze złej woli bądź nieświadomości<sup>47</sup>.

Opinie te nie były jednak obiektywne, gdyż sporządzono je w celu ratowania dóbr PAU.

Aby wykazać dobrą wolę, Kutrzeba w specjalnych uwagach w sprawie projektu parcelacji majątków Akademii, godził się odsprzedać państwu leżącą w województwie krakowskim, małą część dóbr liczącą 359 hektarów. Występował jednak zdecydowanie przeciw parcelacji dobrze prowadzonych i dochodowych majątków, a zwłaszcza tych, których ofiarodawcy zastrzegli w zapisach testamentowych ich niepodzielność (np. fundacje Pawła Tyszkowskiego, Władysława Fedorowicza i Stanisława Sozańskiego)<sup>48</sup>.

Z interwencją w tej sprawie wyjechał do stolicy członek czynny Akademii, wybitny prawnik Fryderyk Zoll, który w rozmowie z ministrem oświaty miał ponownie usłyszeć, że Akademia źle zarządza swoimi dobrami. Wzburzony tym Kutrzeba w liście do ministra Świętosławskiego z irytacją zaznaczał, że jest bardzo rozgorączkowany tym twierdzeniem, gdyż w przekazanych ministerstwu memoriałach dokładnie podawał „jaki Akademia miała dochody ze swoich majątków i że są to dochody wysokie”. Ponadto stwierdzał, że gospodarka w majątkach PAU była oceniana przez Komisję Rewizyjną PAU, która „zawsze stwierdzała, że jest ona wzorowa”. Na koniec z bólem zaznaczał, że dwanaście lat poświęcił „w dużej mierze pilnowaniu tej gospodarki, ze szkodą dla pracy naukowej, którą musiałem z konieczności znacznie ograniczyć”<sup>49</sup>. Cała tak energicznie prowadzona kontrakcja zarządu Akademii w sferach rządowych tylko w niewielkim stopniu zahamowała parcelacyjne zakusy władz i tylko wybuch II wojny światowej uczynił sprawę nieaktualną<sup>50</sup>.

We wrześniu 1939 r. po wkroczeniu wojsk hitlerowskich do Polski wielu dzierżawców i robotników pracujących w folwarkach Akademii uległo panice i pospieszenie opuściło miejsca pracy. Dotyczyło to ziem zajmowanych zarówno przez Niemców, jak i bolszewików. Od tego momentu kontrolę nad dobrami Akademii przejęli najeźdźcy. Po zakończeniu wojny udało się odzyskać część majątków, jednak wobec wymuszonej faktycznej likwidacji PAU przez władze komunistyczne w roku 1952, jej majątki zostały przejęte przez państwo.

<sup>47</sup> AN PAN i PAU Kr, PAU I-67. List Romana del Scipio do Stanisława Kutrzeby, Kraków 21 II 1939 r. (oba cytaty).

<sup>48</sup> Tamże, KSG 184/1939.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> J. Piskurewicz, *Prima...*, s. 140–141.

*Piotr Biliński, Tomasz Skrzyński*

## **Management of the Polish Academy of Arts and Sciences in the interwar twenty-year period**

### Summary

During Poland's twenty years of independence after the Great War the basic of functioning of the Polish Academy of Arts and Sciences were acres given by Archduke Karol Stefan Habsburg, Paweł Tyszkowski and Władysław Józef Fedorowicz. They were almost 20,000 hectares big and they consisted of three parts: forests, constructional areas and granges. Thanks to the income gained the Academy experienced the economic boom and its administrator, Stanisław Kutrzeba, could proudly say in 1938 that in the years of such market conditions it allocated one million złoty for scientific aims.